

REGINA MOŹDŹEŃSKA

ur. 1922; Luboml



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, spektakl „Czemu nie jestem obrazem, podobieństwem Twoim”, koncepcje gry teatralnej, Petrykowski Krzysztof

10. „Czemu nie jestem obrazem, podobieństwem Twoim”

„Czemu nie jestem obrazem, podobieństwem Twoim”- to jest właśnie bardzo ciekawy spektakl, w którym pierwszy raz zagrał też Pietrykowski. Kazałam im, żeby każdy miał karteczki na sztywnym [papierze], i na każdej, żeby napisane było: idiota, mała, wariat, bydlę, łajdak, nawet z „kur...”łącznie. I każdy miał tego pełne garście, i w momencie kiedy wszyscy biegną z widowni po schodach –tak amfiteatralnie tam była scena ułożona, pytają na przemian, taki rozgawor tworzą: „Czemu nie jestem obrazem i podobieństwem Twoim? Że stworzyłeś nas Boże” –to takie sądenie Boga –stworzyłeś nas na obraz i podobieństwo. A gdzie jest to moje podobieństwo do Ciebie? I wtedy karteczki wszystkie sypią się na publiczność. Oni biegną po obydwu stronach tej sali. Ruch jest niesamowity. Każdy tylko kartki wyławia i patrzy, że: idiota itd. Najczęściej chowali sobie to do kieszonki, albo rwali też. Zaśmieciliśmy cały teatr.

I sama nazwę wybrałam, wzięłam to z Ewangelii –że Pan Bóg stworzył nas na obraz i podobieństwo. Jeszcze przed tym miałam taką przedmowę, że najstabszym reżyserem w całej rzeczywistości jest Pan Bóg, bo stworzył świat, podreżyserował troszkę i nam przekazał. Musimy się spodziewać, że kiedyś zjawi się, po iluś setkach lat i zapyta cośmy zrobili z tym światem. To jest przenośnia artystyczna. No i stawialiśmy pytanie Bogu - czemu nie jestem obrazem i podobieństwem Twoim? Gdzie jest to moje podobieństwo do Ciebie? Na kolejne spektakle wpadł mi pomysł, żeby mężczyźni byli tylko w spodniach, takich rybaczkach do pół łydki –bo takie można było kupić, ze sztruksu takie beżowe spodnie kupiliśmy dla wszystkich –a torsy, żeby były nagie. Nas podpatrywano, strasznie chcieli uchwycić naszą tajemnicę. Bo pamiętam, jak przyjechaliśmy do Poznania, to dwie sprzątaczkę o dwunastej wieczór przyniosły klucz –„Proszę pani, pani prosiła, żeby nikt was nie podglądał. To już jest pusty teatr i nikt was nie będzie podglądał. Chyba, że okienko, co jest do kina, jak filmy się puszcza tam z tego okienka, to może to będzie

przeszkadzało” Proszę sobie wyobrazić, że jednak ci nasi konkurenci siedzieli tam w tym okienku, a one nie wiedziały, te sprzątaczkę. Dały nam ten klucz, my tu sobie panujemy na tej scenie, na to Krzysiek mówi: „Pani Reno, myśmy sobie tych naszych konkurentów załatwili” –„Jak?” –„Powiedzieliśmy, że nagie ciało, to trzeba nasmarować tłuszczem, żeby opalizowało w reflektorach. Fantastyczne momenty będą na tych drabinkach, będzie piękne ciało lśniło nasmarowane tłuszczem” I mówi: „Zobaczy pani, co będzie za chwilę” A oni nie mogli się złapać, wszyscy się ślizgali. Jurorzy mówią: „Co się dzieje z zespołem. Zespół taki ambitny zawsze, a nagle czegoś się porozbierali i złapać się nie mogą”

Data i miejsce nagrania	2012-10-09, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"